

Wiktor Hahn

"Poezye", T. I-VIII, Konopnicka Marya, oprac. Jan Czubek, Kraków 1916 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 15/1/4, 386-390

1917

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

A duch człowieczy niema krwi. O! gdyby
 Można zawładnąć cesarowym duchem
 Nie naruszając Cezara! Niestety,
 Po ducha sięgać jesteśmy zmuszeni
 Przez krew. Więc moi dobrzy przyjaciele,
 Ugodźmy mężnie, lecz bez zawziętości;
 Pokrajmy ciało jak żertwę dla bogów
 A nie jak pastwę dla psów.

Lwów.

Bronisław Gubrynowicz.

Konopnicka Marya. Poezye. Wydanie zupełne, krytyczne opracował Jan Czubek. Słowo wstępne Henryka Sienkiewicza. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków, G. Gebethner i Spółka. New York, The polish book import. Co., Inc., druk. W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, b. r. (1916), 8-vo, tomów 8; t. I. str. 4 nlb. + XVIII. + 292; t. II. str. 4 nlb. + 331; t. III. str. 4 nlb. + 320; t. IV. str. 4 nlb. + 311; t. V. str. 4 nlb. + 319; t. VI. str. 4 nlb. + 344; t. VII. str. 4 nlb. + 264; t. VIII. str. 4 nlb. + 316.

W pięć lat po śmierci Konopnickiej doszło do skutku zbiorowe, krytyczne wydanie jej poezyi, opracowane przez niestrudzonego istotnie na polu wydawniczym, Jana Czubka. O ileż szczęśliwsza pod tym względem od innych, największych nawet naszych poetów, którzy dopiero w ostatnich czasach doczekali się zbiorowych, krytycznych wydań. Niestety i na tem wydaniu zaciążyły nieszczęsne względy cenzuralne: w pierwszych siedmiu tomach, wydrukowanych jeszcze w r. 1914, nie można było pomieścić wielu wierszy niecenzuralnych wówczas jeszcze w Królestwie; pomieszczono je dopiero w ostatnim tomie, na 262 stronach. Jak na tem ucierpiał układ ogólny, jak trudno rozejrzeć się w chronologii utworów, nie potrzeba chyba dodawać — nie winą to jednak wydawcy.

Stosunku nowego wydania do poprzednich wydań wydawca szczegółowo nie określił, co jednak dla czytelnika nie było rzeczą obojętną. Nie rozszerzając się nad tą kwestyą obszerniej, zaznaczam, że tom I. nowego wydania obejmuje poezye pomieszczone w seryi I. poezyi; t. II. zawiera serye II. i III., począwszy od str. 176, nr. XLIII.; t. III. seryę III. (dalszy ciąg) i IV., Linie i dźwięki, Damnata, Italię i Drobiazgi z podróźnej teki; t. V. seryę IV. (dalszy ciąg), Linie i dźwięki (d. c.), Ludziom i chwilom, Drobiazgi; t. VI. Ludziom i chwilom (d. c.), Nowe pieśni, Głosy ciszy, Z ksiąg ducha; t. VII. poezye doby ostatniej, poezye pośmiertne, poezye z lat 1876—1879, poezye prozą, utwory dramatyczne; t. VIII. pozostałe poezye ze zbiorów: Ludziom i chwilom, Linie i dźwięki, Damnata. W ten sposób niektóre zbiory, pojęte przez Konopnicką jako całość, są porozdzielane po rozmaitych tomach, np. Hellenika (t. I., II., III., V.), Damnata (t. II., III., VIII.), Linie

i dźwięki (t. III., V., VIII.), Ludziom i chwilom (t. III., V., VI., VIII.), Drobiazgi z podróżnej teki (t. IV., V.), Nowe pieśni (t. V., VI.).

Pozatem jeszcze w obrębie poszczególnych tomów w najrozmaitszych miejscach pomieszcza wydawca utwory z odrębnych zbiorów, np. w tomie II. na s. 127 wśród wierszy seryi II. wiersz z seryi III., na s. 223 wiersz z seryi IV., w t. III. na s. 27 wiersz z Linii i dźwięków itp. itp., nie podając wyraźnie powodów tego postępowania, ogólna uwaga bowiem pomieszczona na s. XVII. tomu I., że wydawca uwzględnił jedynie układ chronologiczny, przyjąwszy jednak pewne konieczne wyjątki w zasadzie chronologicznej, nie wyjaśnia poszczególnych wypadków, które powinny były być wyjaśnione należycie w dodatku krytycznym. Trudno tu przechodzić wszystkie miejsca tego rodzaju, rozstrząsanie szczegółowe zajęłoby zbyt wiele miejsca. Wystarczy choć kilka przykładów. W t. II. na s. 123 mamy wiersz z r. 1881, na str. 124 z r. 1878, na str. 129 z r. 1884, na str. 137 z r. 1882, na str. 150 z r. 1881, na s. 152 z r. 1882. Nie mogłem dopatrzeć się żadnych powodów słusznych takiego układu, — dodatek krytyczny nie daje tu zupełnie odpowiednich wyjaśnień.

Wydawca zapowiada wydanie zupełne poezji Konopnickiej: oprócz wydanych dotychczas utworów dalsze tomy obejmą jeszcze Pana Bałcera, Imagine i poetyckie przekłady. Czyżby jednak na tem miał wydawca poprzestać? czyżby nie zamierzał uwzględnić wszystkich utworów, wydanych pod pseudonimem Jana Sawy, zwłaszcza Śpiewnika historycznego, cudownych poezji dla dzieci, Jasełek itd., itd.? A czy dla nowel poetki i jej studyów historyczno-literackich nie znajdzie się miejsce w wydaniu zbiorowem? czy nie należałoby utworzyć także drugiej seryi, któraby objęła utwory jej prozaiczne? Ale jeżeli nakładca nie zamierza wydać prozy, powinien przecież w dalszych tomach pomieścić wszystkie pozostałe utwory poetyczne Konopnickiej, w przeciwnym bowiem razie trudno będzie je nazwać „zupełnem«. Koszta nie powinny chyba odwieść nakładcy od uwzględnienia całej twórczości poetyckiej Konopnickiej, a nie wyboru tyłko.

W porównaniu z poprzednimi wydaniem: mieści nowe wydanie 98 wierszy, nieuwzględnianych dotąd w zbiorowych wydaniach, a mianowicie 65 wierszy wydanych po raz pierwszy z czasopism, 33 zaś z autografów. Z rzeczy po raz pierwszy ukazujących się w druku z autografów poetki do najważniejszych należą: w t. I., s. 225 n. i 227 n. dwa ułamkowe utwory, pochodzące z najwcześniejszej doby poetyckiej twórczości poetki, o tytułach dodanych przez wydawcę: *Krakowskie wesele* i *Na odludziu*; w t. II. *Na cześć Jana Kochanowskiego* (wiersz konkursowy) s. 129 nn. i *Nie nasza* str. 145 nn. W t. V. s. 73 wiersz: *Si quis dixerit*. W t. VI. s. 85 nn. *W Kartuzyi*. W t. VII. dwa większe fragmenty dramatyczne: 1) *Jerzy Bohusz* (s. 89—95); 2) *Fragment bez tytułu* (str. 97—104).

Z rzeczy nieuwzględnionych przez wydawcę, notuję jeszcze następujące: 1) Eliza fragment dramatyczny w Tygodniku mód paryskich (Warszawa) z r. 1881; por. o tym utworze uwagi H. Sienkiewicza Pi-

sitta, wyd. Tygodnika ilustrowanego (Warszawa, 1902) t. 48, s. 77—81; 2) Dla Mini H. („Dotąd widzę jeszcze ciebie“, wiersz składający się z 20 czterowierszowych zwrotek, pomieszczony w Dodatku literackim Dziennika polskiego (Lwów) z r. 1889, nr. 35; 3) Dusza polska. Dziennik poznański, 1918, nr. 18, s. 4.

Wartość naukowa wydania polega nie tylko na sumiennem wykorzystaniu wszystkich dotychczasowych wydań poetki, jakoteż całego szeregu dzienników, czasopism i ulotnych wydawnictw, w których rzeczy jej były drukowane, lecz także na zużytkowaniu po raz pierwszy wogóle rękopisów poetki. Dodatek krytyczny wymienia je w każdym tomie; z prawdziwym uznaniem należy tu wspomnieć o wielkiej sumienności wydawcy w wydobywaniu rękopisów i ich porównaniu z drukami. Pożądanym byłoby tylko dokładniejsze szczegóły o tych rękopisach, z scharakteryzowaniem ich i wyczerpującą oceną. Często wydawca nie podaje, gdzie wykorzystany przez niego rękopis się znajduje: tak pracy swej dokonał właściwie dla siebie; ktokolwiekby bowiem chciał skontrolować go, nie potrafi tego po większej części uczynić, nie wiedząc, gdzie się znajdują rękopisy, zużytkowane przez niego.

Przy niektórych oznaczeniach rękopisów brak nadto dokładniejszych określeń: np. t. II., s. 253 nn. wymieniony jest rękopis A¹, A², A³, w spisie skrótów na str. 252 nie podano jednak zupełnie, jakie to są rękopisy. Od czasu do czasu wymienia wydawca rękopisy biblioteki Krasieńskich 5153 i 5154, ale nie opisał ich bliżej. W t. III., s. 279 podano jako skrócenie rękopisu „Dr. A.“, takiego jednak skrótu nie ma w tymże tomie na s. 247, ma być A. K. nr. 5154, a podane tam skrócenie P^{dr} odnieść należy do uwagi w temże miejscu o LD 147. Tamże s. 284 mamy dopisek przy A²: w „Nowych pieśniach“, bliżej nie wyjaśniony. Od s. 289 tegoż tomu napotykamy skrócenie K, wyjaśnione dopiero na s. 307. W tymże tomie przez nieuwagę od str. 263—288 użyto skrócenia A zamiast K; na szczęście błąd zauważono, ale dopiero sprostowano go na str. 307.

Tekst poezji ustalony przez wydawcę przedstawia się poprawnie; oprócz pomyłek zaznaczonych na końcu poszczególnych tomów nie zauważyłem większych błędów. Dużo w tem wszystkim zasługi wydawcy, który jednak zawdzięcza niejedno także swym życzliwym pomocnikom, wymienionym w t. I. na s. XVIII. Dostarczyli mu oni nieraz odpisów z niedostępnych mu rękopisów, porównywali pierwodruki w rzadkich wydawnictwach, czasopismach i dziennikach, zwrócili uwagę na wiele nieznanych mu wierszy; pracę niektórych współpracowników (dlaczego nie wszystkich?) widacznia dodatek krytyczny.

Zasadniczo trzymał się wydawca przy ustaleniu tekstu tej zasady, że tekstowi późniejszemu, poprawionemu przez poetkę, oddawał pierwszeństwo przed tekstem wcześniejszym. Nieraz jednak musiał od tej zasady odstąpić, a mianowicie przy przeoczonych przez poetkę pomyłkach drukarskich, przy kilku błędach w tekstach późniejszych, kilkakrotnie też opierał się na wydaniach chociaż nie najpóźniejszych, mimoto to jednak najpoprawniejszych, bo najpóźniej przez samą autorkę zmienionych.

Zasługą wydawcy jest sprostowanie szeregu pomyłek, z których najważniejsze są zestawione na s. XII. n. tomu I. Trudno mi się jednak zgodzić na zupełną przeróbkę wiersza: Misenum (t. IV., s. 174, por. też s. 288 nn.) z powodu rażących pomyłek, jakie się wkrađły do tekstu. Wiersz oczyszczony z rzeczowych błędów wprowadza wydawca do właściwego tekstu wydania, pierwotną zaś jego postać przytacza dopiero w dodatku krytycznym. Jest to już szczyt hyperkrytyki, zgoła niepotrzebnej, sam wydawca bowiem głosi zasadę, że wartość utworów poетки nawet z pomyłkami rzeczowymi pozostaje niezmienną (I., s. XIII). W wariantach uwzględnił wydawca przede wszystkim wszystkie wyrazy, zwroty, częstokroć zwrotki całe w rękopisach przez poetkę przekreślone. Z miejsc takich dłuższych, ciekawych dla genezy utworów Konopnickiej, wymieniam kilka ważniejszych: I. 237, 241, 246, 249, 251, 253, 254, 256 n., 258; II. 278, 305; III. 266 nn., 270 n., 300; IV. 299, 301 n.; VI. 283, 308; VIII. 287, 293 nn. Z wariantów dowiadujemy się nieraz o odmiennym pierwotnym brzmieniu tytułów wierszy, zmienionych następnie w dalszych wydaniach. Czasem też w autografach jest odmienny porządek zwrotek lub wierszy, niż w drukach, np. I 253, 258; II 272, 275; V. 304; VII. 235; VIII. 272 n.

Jakkolwiek odmiany tekstu nie przedstawiają zbyt ciekawych wyników, są jednak pożądanym źródłem do szczegółowego poznania, jak Konopnicka dbała o formę zewnętrzną. Z uwag podanych w dodatku krytycznym da się wysnuć dużo ciekawych danych o chronologii utworów Konopnickiej, co mogłoby posłużyć jako temat osobnej nawet rozprawy. Szkoda, że wydawca nie wykorzystał tego materiału w tekście głównym wydania.

Pragnąc uprzystępnić poezje Konopnickiej jak najszerszym warstwom społeczeństwa, opatrzył je wydawca licznymi objaśnieniami, po największej rzeczowemi, rzadko językowemi. Włożył w nie wiele pracy, nad rozwiązaniem niejednego miejsca lub szczegółu zużył nieraz sporo czasu. Dużo w nich szczegółów, mogących nieraz rozjaśnić genezę wierszy, cenne są zwłaszcza wyjaśnienia z zakresu starożytności greckich i rzymskich. Niejedno wyjaśnienie mieści się też w dodatku krytycznym, np. I. 234, 235, 237, 269; III. 295, 304; IV. 259, 269, 274, 276, 282, 283, 302; V. 272, 281, 284, 295, 300; VIII. 281.

Dorzucam tu kilka sprostowań do objaśnień:

T. I. s. 190 należało podać lata, w których działał francuski archeolog Millin (1759 + 1818), zwykły czytelnik nie może wiedzieć, czy żył przed Konopnicką, a w poruszonej właśnie kwestyi szczegół to nieojojętny. S. 208 uwaga o LXX niejasna dla zwykłego czytelnika. S. 170 i 269 niezbyt prawdopodobne wydaje mi się wyjaśnienie, że nazwę Barroniusza urobiła poetka z nazwiska T. Terencyusza Varrona, o którego istnieniu wątpię, czy wiedziała. W t. II. s. 24 i 25 zamiast „z“ ma być podana liczba księgi Mojżesza: II, a na str. 223 dodać należy w uwadze: II. przy wymienionej księdze Mojżesza. S. 158 uwaga nie wyjaśnia należycie trąb Dnieprowych. T. III. s. 97 cytatu łacińskiego: „Vivos voco. Mortuos plango. Fulgura frango“ użył także Schiller

jako motto do „Das Lied von der Glocke“. Użyła go też K. pod wpływem niezawodnie Schillera w tej samej formie w *Damnata* str. 7 nlb.; nie wiem, dlaczego wydawca daje jako nagłówek tylko: „Vivos voco — mortuos plango“; dodatek krytyczny nic nie wyjaśnia. S. 114 mylnie podano datę śmierci J. I. Kraszewskiego: ma być 19., nie 12. marca. S. 211 datą oswobodzenia Wiednia jest 12. września. Na s. 226 niejasne jest zdanie, że „cała kultura helleńska opierała się na niewolnictwie“. S. 229 Termopil bronili Spartanie w r. 480, nie 491. IV. 201 nazwę Apsyrta popraw na Absyrta.

W t. II. w sprostowaniu omyłek podano na s. 320 fałszywie str. 204. W dodatku krytycznym oprócz zaznaczonych już rzeczy wątpię, czy motto w A ma oznaczać akt IX przy cytacie z „Króla Ducha“ (t. III. s. 265): pewno to pomyłka druku, którą należy poprawić na „strofę“. IV. 302 brak przy cytacie z Teki r. 1899.

Pożądanem uzupełnieniem wydawnictwa są dodane na końcu każdego tomu alfabetyczne spisy utworów, zarówno według początkowych wyrazów, jak i tytułów; po ukończeniu wydania bardzo byłby pożyteczny taki sam spis, obejmujący wszystkie tomy, obecnie bowiem dość nużąca jest rzeczą przeglądanie spisów we wszystkich wydanych tomach celem znalezienia jakiegoś wiersza. Praktyczny jest również alfabetyczny spis objaśnień, podanych w pierwszych siedmiu tomach. Natomiast nie mogę zrozumieć, dlaczego wydawca nie wprowadził liczbowania wierszy; jest to przecie przyjętym już powszechnie zwyczajem w wydaniach naukowych. W pewnej sprzeczności pozostaje z tem liczbowanie wierszy, cytowanych w dodatkach krytycznych. Ileż wydawca sam musiał się nabiedzić przy wyszukiwaniu wierszy nieliczbowanych w tekście, ile też niepotrzebnego mozołu sprawia każdemu, kto, chcąc korzystać z dodatku krytycznego, musi przy każdym utworze poetki sam oznaczać wiersze liczbami.

W nadziei, że dalsze tomy pojawią się niebawem, cieszymy się już naprzód ich zapowiedzią — a byłibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby nasze wywody o konieczności rozszerzenia wydania, trafiły do przekonania wydawcy.

Lwów.

Wiktor Hahn.